Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo.

Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 25—26. **Biała, dnia 12 lipca 1931 r.** **Rok XIV.**

Fala obniżki płac.

W niezwykle oryginalny sposób toczy się sanacyjna „walka“ z kryzysem gospodarczym w Polsce. P. Prystor z wysokości stanowiska ministra przemysłu i handlu proklamował swego czasu falę „taniości cen“. Podniesienie konsumcji było wówczas hasłem polityki gospodarczej rządu. Ale gospodarstwo nie zwykło słuchać rozkazów. Chwilowo spadły ceny niewielu artykułów, ale nie drgnęły ceny dyktowane przez potężne kartele, nie posłuchały rozkazu nawet monopole państwowe...

Tymczasem budżet państwowy, uchwalony przez posłuszną „bezpartyjną większość“ sejmową okazał się zupełnie nierealnym. Przewidywane dochody okazały się fikcją, zubożenie społeczeństwa, zastój w życiu gospodarczem oddziała ujemnie na stan kasy skarbowej. Trzeba było chwycić się radykalnych i natychmiast działających środków ratunku.

I zmieniono radykalnie program gospodarczy. Przystąpiono do natychmiastowego obniżenia płac, co musi zmniejszyć konsumcję mas. Przeprowadzono 15% obniżkę poborów. Zapowiadała ją prasa, zapowiadał ją b. minister skarbu Matuszewski. Obniżka ta miała być **ostatecznym** środkiem ratowania równowagi budżetowej, „klapą bezpieczeństwa“.

Weszła ona niebawem w życie, „tylko“ wojskowym i policji przywrócono 10%. Stało się to nawet powodem do różnych zdań pomiędzy p. Matuszewskim, a „decydującym czynnikiem“, wskutek czego p. Matuszewski musiał ustąpić. Spadek w ministerstwie skarbu zajął brat, p. Jan Piłsudski. Jednomyślność w kierownictwie została w ten sposób zapewniona. Jeżeli ktoś sądził, że p. Matuszewski ustąpił, bo jego polityka oszczędnościowo-obniżkowa nie miała aprobaty, był w błędzie. Nowy rząd sięgnął jeszcze głębiej w kierunku obniżkowym.

Nowa obniżka płac dotyczy Warszawy i kresów zachodnich, niemniej jednak obejmuje olbrzymią liczbę pracowników państwowych.. Wedle obliczeń w samej Warszawie zostało dotkniętych tą obniżką około 50.000 pracowników. Tak więc po 15% obniżce płac, a obecnie 20% redukcji dodatków — obniżono płace o 35%, a więc o przeszło trzecią część w porównaniu z płacami z dnia 1-go maja.

Czy na tem się cała sprawa jeszcze skończy — niewiadomo. Pewnem teraz jest, że ścieśni się wewnętrzny rynek zbytu, bankructwa przybiorą jeszcze większe rozmiary, zmniejszy się zdolność podatkowa ludności, skurczą się dochody skarbowe z podatków i monopolów. Jeszcze w większej mierze nie dopisze strona dochodowa budżetu.

Oto skutki polityki, idącej po linji najmniejszego oporu.

Czy ogromne masy pracowników wytrzymają tę falę obniżkową, czy też zajmą stanowisko, że taka ofiara przechodzi granice ich wytrzymałości?

Dla nas jest jeszcze inne pytanie: czy ta ofiara pracowników prowadzi do celu? Jesteśmy bowiem przekonani, że tego rodzaju oszczędności stwarzają błędne koło, które z każdym obrotem wywołuje nowe klęski. Niewiadomo jednak, czy wogóle i kiedy ta chwila nadejdzie. W międzyczasie jednak będzie panowała nędza ogólna z powodu niskiej konsumcji, która nadto kryje w sobie niebezpieczeństwo katastrofy politycznej i gospodarczej. Droga druga daje natychmiast — i z każdym dniem rosnące — zwiększenie konsumcji, więc i obrotów handlowych i zasilenia budżetowego dla Państwa i Samorządów. Jedyną ceną jest odebranie Lewiatańczykom swobody uciekania z kapitałem zagranicę.

Chyba niema wątpliwości, że Państwo i społeczeństwo winno obrać drogę ostatnio wymienioną.

———

DR. DANIEL GROSS.

Nie wystarczą dwa kanony.

Nie wystarcza równowaga budżetu i stałość waluty, potrzebne są jeszcze pieniądze.

Członkowie obecnego Rządu — jeden za drugim — powtarzają ustawicznie, że kanonami gospodarczemi, których się Rząd twardo trzyma są **równowaga budżetowa i stałość waluty.**

Jeżeli te dwa kanony będą utrzymane, to zdaniem Rządu, społeczeństwu i Państwu dziać się będzie dobrze i nic złego stać się nie może. Tymczasem codziennie się przekonujemy, że mimo zachowania tych dwóch kanonów dzieje się Państwu i społeczeństwu coraz gorzej. Jeżeli się Rząd będzie trzymał nadal zasady, że te dwa kanony wystarczą, to się może stać, że przyjdzie katastrofa dla Państwa i społeczeństwa, ale te dwa kanony będą nienaruszone. Przecież chyba nabyliśmy już dosyć gorzkiego doświadczenia, żeby dojść do przekonania, że potrzebne są pieniądze, że potrzebna jest **wielka ilość pieniędzy.**

Jeszcze jednej rzeczy nas bieda powinna nauczyć, a mianowicie, że **niskie płace** pracowników najemnych, tak prywatnych jak publicznych, że **redukcje pracowników nie są dobrodziejstwem, lecz nieszczęściem dla gospodarstwa,** że one zmniejszają konsumcję, a więc obroty handlowe dla rolników, przemysłowców, kupców i t. d., a w konsekwencji zmniejszają wpływy budżetowe Rządu i Samorządów. Nie wystarczy sama stałość waluty, lecz musi być mnogość waluty, nie wystarczy równowaga budżetu, lecz musi być zasobność budżetu. **Celem gospodarstwa jest konsumcja, a środkiem do celu produkcja. Bez pieniędzy niema konsumcji, a bez konsumcji niema reprodukcji.** To jest kanon nowoczesnego gospodarstwa. **Skąd jednak wziąść pieniądze?** Jest to najaktualniejszy problem. **Rząd stoi na stanowisku, że pieniędzy dostarczyć winna zagranica.** To jest stanowisko fałszywe. Cóż bowiem mamy czynić, jeżeli zagranica pieniędzy nie daje? **Czy ma Państwo i społeczeństwo ginąć,** mimo, że ma rolnicze i przemysłowe warsztaty pracy, mimo że ma dostateczną ilość środków żywności i mimo, że ma ludzi zdolnych i chętnych do pracy? Czy do uruchomienia własnych środków produkcyjnych i do korzystania z wytworzonych produktów, konieczne są **obce pieniądze.**

Dla obecnego pokolenia jak najszybsze załatwienie tego problemu jest kwestją najważniejszą. Tego problemu nie załatwi się **przez silną władzę,** ani przez **apelowanie,** „że trzeba wytrwać i przetrwać“. Tego problemu **się nie załatwi** przez ograniczenie zasiłku bezrobotnym, przez redukcję płac i posad pracowników publicznych i prywatnych, przez ograniczenie ubezpieczeń społecznych, przez likwidację przedsiębiorstw państwowych i przez zwijanie potrzebnych dla ludności urzędów. Tego problemu — jednem słowem — nie można załatwić przez **zmniejszanie konsumcji** wtedy, kiedy uleczenie choroby gospodarstwa polega na zwiększeniu konsumcji.

Mojem zdaniem problem może **być** załatwiony **na drodze,** którą niejednokrotnie wskazywałem. **Trzeba powiększyć ilość własnych pieniędzy, a przed dewaluacją należy się zabezpieczyć nie dopuszczając do ucieczki kapitału za granicę. Środkiem do tego celu jest zastąpienie prywatnego eksportu monopolem państwowym.** Opór będzie stawiał tylko Lewiatan. Opór ten należy pokonać. Innej drogi wyjścia nie widzę. Rząd jednak na tę drogę pójść nie chce. Rząd obrał natomiast **drogę czekania,** aż przyjdzie dostateczna ilość taniego pieniądza obcego. Nie

———

Sygn. II Pr. 12/31

Sąd okręgowy w Wadowicach w sprawie prasowej czasopisma „Wyzwolenie Społeczne“ Nr. 23.24 z dnia 21/6 1931 - na posiedzeniu niejawnem dnia 23 czerwca 1931 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanawia

orzec że:

I. 1) Treść drugiego z kolei artykułu zamieszczonego na stronie 1 w samym tytule, oraz od słów: „padł ofiarą“ aż do ustępu zaczynającego się od słów: „Rudolf Nowaczyński“ oraz od słów: „pisma sanacyjne“ aż do ustępu zaczynającego się od słów: „posłuchajmy co piszą“ wreszcie od słów: „istotnie że żyjemy“ do słów: „Innej rady niema“ zawiera znamiona występków z §§ 302, 308 i 310 uk.

2) Treść artykułu zamieszczonego na stronie 2. pod napisem „ w Wilnie “od słów: „Rząd na razie“ do słów: „redukują zasiłki“ zawiera znamiona występku z § 300 uk.

3) Treść artykułu zamieszczonego na stronie 3. pod napisem „Zakopane“ od słów: „jak widzimy“ do słów. „to toleruje“ zawiera znamiona występku z §§ 491, 493 uk. i art. V, ust. z 17/12 1862 Nr. 8/63 Dzup.

II. Zatwierdza się konfiskatę powyższych artykułów zarządzoną przez Starostwo bialskie i Prokuratora Sądu okręgowego w Wadowicach.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów.

IV. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Wyzwolenie Społeczne.

V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Uzasadnienie.

a/ W artykule ad 1/ autor drogą prasy w formie tendencyjnych przedstawień wzywa i usiłuje skłonić do nieprzyjaznych kroków przeciw korporacjom prawnie uznanym, oraz wogóle mieszkańców Państwa do zajęcia wrogiego stanowiska przeciw sobie. W szczególności klasę robotniczą i chłopską nie nieprzyjaznym kroków przeciw t. zw. „Obozowi sanacyjnemu“ który to czyn uzasadnia znamiona występku z § 302 uk.

b/ W artykule tym w dalszym ciągu autor rozsiewa drogą publicznego ogłoszenia w prasie przez tendencyjne przedstawienie nieprawdziwą wieść, niepokojącą bezpieczeństwo publiczne, nie mając dostatecznej podstawy wierzyć w jej prawdziwość.

c/ W artykule ad 2/ usiłuje autor drogą prasy przezłżenie, nieprawdziwe twierdzenia i przekręcania faktów poniżyć zarządzenia władz skierowane przeciw gwałtom i ekscesom bezrobotnych, w szczególności twierdząc, jakoby Rząd wyłącznie represjami starał się rozwiązać problem bezrobocia, który to czyn uzasadnia znamiona występku z § 300 uk.

d/ W artykule ad 3/ autor obwinia w prasie Władze administr. I i II. instancji, a więc władzę publiczną bez przytoczenia pewnych faktów o pogardliwe przymioty i pogardliwy sposób myślenia.

Czyn ten uzasadnia znamiona występku z § 491 uk. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8/63 Dzup.

Sąd okręgowy w Wadowicach.

Przewodniczący: Dr. E. Geisler mp.

Protokulant: apl. Dr. J. Stworzewicz mp.

Za zgodność: (nieczytelny)

Od Wydawnictwa.

Z powodu reorganizacji pisma, jaką zamierzamy przeprowadzić, następny numer „Wyzwolenia Społecznego“ ukaże się dopiero w dniu 6 września br. W razie wyjątkowych zdarzeń pismo wznowimy wcześniej. Wszystkich naszych Przyjaciół, Czytelników i Prenumeratorów za tą zwłokę w wydawnictwie przepraszamy i zapewniamy ich, że przy ogólnym wysiłku przetrwamy dzisiejsze ciężkie czasy.

Do ogółu robotników zatrudnionych i bezrobotnych w okręgu przemysłowym Bielska-Białej i okolicy.

TOWARZYSZE ROBOTNICY!

Od dłuższego już czasu usiłują agitatorzy komunistyczni wywołać niepoczytalne burdy w Białej-Bielsku, by doprowadzić do nieszczęścia, a potem wyzyskiwać nieszczęśliwych dla szkodliwej wobec ludności pracującej agitacji. Każdy uczciwie myślący robotnik wie, że komuniści przychodzą do robotników zawsze w chwili kiedy klasa robotnicza stoji w trudnej walce, by rozbijać jej szeregi. Obecnie ciężką sytuację — w jakiej znajdują się bezrobotni — usiłują komunistyczni agitatorzy wyzyskiwać dla szkodliwych swych zamiarów.

W okręgu Białej-Bielska rozrzucili komuniści odezwy, w których napadają na P. P. S. i jej przewódców i wzywają robotników i bezrobotnych do bezcelowych demonstracji ulicznych w dniu 10 lipca br.

Towarzysze Robotnicy!

W interesie całej ludności pracującej wzywamy Was do unikania komunistycznych złudnych i zbrodniczych prowokacji. Żaden z robotników i bezrobotnych nie powinien pójść na bezcelowe i prowokacyjne demonstracje.

Polska Partja Socjalistyczna walczy z obecną dyktaturą sanacyjną celem wprowadzenia demokracji, a przez demokrację ustroju socjalistycznego w miejsce zmurszałego ustroju kapitalistycznego. **Natomiast P. P. S. występując przeciwko dyktaturze sanacji przeciwstawi się również z całą siłą, dyktaturze moskiewskich carów sowieckich.**

Nie chcemy robotnika polskiego, z jednego nieszczęścia wtrącać w drugie, tylko pragniemy, by wolny od wszelkich ciemiężców robotnik polski mógł na własnej ziemi korzystać z pełni praw obywatelskich i zdobyć nie — ulicę Białej-Bielska — jak chcą komuniści w odezwie, lecz władzę w Niepodległej Polsce.

Dla zdobycia władzy w Polsce potrzeba karnego i solidarnego wysiłku wszystkich ludzi pracy — wysiłek ten nie może jednak sprowadzać co lepszych ludzi — jak chcą komuniści — na pałki i bagnety policyjne. Wielka akcja rozgrywająca się w całej Europie o nowy ustrój społeczny nie może utonąć w niewinnej krwi robotniczej.

Krwi tej strumienie lały się w Rosji, a dzisiaj robotnik sowiecki znajduje się w takiem samem położeniu jak robotnik w Europie żyjący pod obuchem kapitalistycznej niesprawiedliwości.

Stwierdziła to zresztą wycieczka kapitalistów z Polski, która po powrocie do kraju wyraziła ubolewanie z tego powodu, że robotnik w Polsce pracuje 8 godzin a w Rosji 12 godzin.

Agitatorzy komunistyczni zamiast zdobywać ulice, lepiejby zrobili, gdyby wyjechali do Rosji i przekonywali swoich chlebodawców, by sowiecki robotnik przestał być niewolnikiem.

Przedstawiciele P. P. S., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy i Klasowych Związków Zawodowych uczynią wszystko, by z obecnego straszliwego stanu gospodarczego wyprowadzić lud pracujący na drogę do lepszej przyszłości możliwie bez ofiar. — Stanie się to tylko wówczas jeżeli Klasa robotnicza stanie jak jeden mur przy wypróbowanych Sztandarach Socjalizmu.

Precz z komunistycznymi rozbijaczami solidarności robotniczej!

Precz z każdą dyktaturą!
Niech żyje wolność!
Niech żyje Socjalizm!

Okręgowy Komitet Rob. P. P. S. w Białej.
Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Bielsku.
Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zaw. w Bielsku.

Na froncie gospodarczym.

We wtorek, dnia 7 lipca odbyła się na Zamku w Warszawie u Prezydenta Rzeczypospolitej narada gospodarcza z udziałem ministrów resortów gospodarczych, przedstawicieli sfer gospodarczych i t. zw. grupy gospodarczych posłów z B. B.

Radzą więc i radzą — a tymczasem na polskim froncie gospodarczym nastąpiły w ostatnich dniach radykalne i ujemne zmiany. Zarządzenia „oszczędnościowe“ w postaci zmniejszenia zarobków, wymówienia pracy wielkiej falandze pracowników, dotychczasowe gwałtowne posunięcia, wedle urzędowego obliczenia zmniejszające wydatki skarbowe o 415 miljonów, to wszystko obniża stopę życiową wielu tysięcy ludzi pracy, ścieśnia konsumcję i musi za sobą pociągnąć zmniejszenie produkcji i dalsze zamykanie warsztatów pracy, względnie obniżanie zarobków w fabrykach i warsztatach.

Zarządzenia „oszczędnościowe“ wydano w tak „przemyślany“ sposób, że już niektórzy ministrowie daremnie uspokajają interesowanych zapowiedzią stwarzania specjalnych funduszów na zapomogi dla „najbardziej potrzebujących“. Zapomogi te, jak powiada min. poczt — będą jednorazowe, a min. komunikacji obiecuje, że zapomogi będą wypłacane, jak długo starczą funduszu. Tak czy owak — jałmużna.

W wielu wypadkach wydano telegraficzne zarządzenia o wstrzymaniu pewnych robót i skasowaniu istniejących urzędów. Przez pięć lat, od maja 1926, „pracowano nad zorganizowaniem aparatu państwowego“, aby teraz na oślep, bez należytego przemyślenia, wydawać zarządzenia, które na interesowanych i na redukowane urzędy spadają jak grom z pogodnego nieba. Chyba obóz obecnie rządzący oddawna wiedział, co jest niepotrzebne, bo przecież niepotrzebne urzędy sam przeważnie stworzył, sam też „regulował“ pobory przez pięć ostatnich lat.

Obecne redukcje urzędów pomnożą wydatnie i tak już wielką cyfrę bezrobotnych. Te zarządzenia odbijają się już na rynku pracy przemysłowej, bo przewidujący spadek konsumcji kapitaliści przeprowadzają już w swym zakresie redukcje.

Ponieważ, ważny na naszym terenie, przemysł budowlany, leży zupełnie martwo i niema zupełnie widoków, aby bodaj pod jesień doznał ożywienia z powodu zamknięcia kredytów na te cele, na froncie gospodarczym, mówiąc tak modnym dziś stylem wojskowym, zupełna cisza, która jest równocześnie druzgocącą klęską dla tych, którzy daremnie poszukują pracy. Bialska „giełda“ pracy zawalona bezrobotnymi, którzy gromadzą się tam codziennie i masowo. Podobnie jest we wszystkich miastach. Jeżeli zaczyna się jakaś robota, zgłasza się do niej kilkakrotnie więcej, aniżeli znajduje zatrudnineie.

Ludzie stoją bezradni, bo bez pracy w lecie i wobec zbliżającego się widma rozpaczliwej zimy.

Takim jest front gospodarczy w Polsce.

Represje za przekonania polityczne.

„Naprzód“ donosi o nowym fakcie prześladowań za przekonania polityczne w Krakowie.

Tow. Adam Müller, który od chwili utworzenia w Krakowie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy był mianowany naczelnikiem tego urzędu; który prowadził go bez zarzutu przez lat 10 — został w roku ubiegłym przeniesiony na niesamodzielne stanowisko do urzędu wojewódzkiego, ponieważ „miarodajnym“ czynnikom nie podobało się to, iż pozostał on wierny swym socjalistycznym przekonaniom!

Mało tego!

Wojewoda Kwaśniewski przed paru miesiącami zastosował wobec tow. d-ra Müllera zasadę (której nawet austrjacki rząd zaborczy nie uznawał), że urzędnik państwowy nie może być członkiem Rady miejskiej; na tej podstawie zmusił wojewoda tow. Müllera do złożenia mandatu radzieckiego po 12 latach sumiennej pracy w Radzie miejskiej.

Z dniem 1 lipca br. tow. dr. Müller (żonaty i dzietny) został z województwa krakowskiego przeniesiony do... Brześcia nad Bugiem na stanowisko naczelnika tamtejszego państwowego urzędu pośrednictwa pracy!!

Czystka.

„Za dużo świń jest wśród nas“ — stwierdził jeden z dygnitarzy sanacyjnych, wysoka i wpływowa figura, pozostająca w bliskim kontakcie z „Centralną figurą“.

Po stwierdzeniu tego faktu, a stało się to w pierwszych dniach maja, został wydany do okręgowych zarządów B. B. W. R. okólnik nakazujący sporządzenie listy osób niepewnych, świń wszelakiego rodzaju.

Dotychczas nadeszły listy proskrypcyjne z kilku zarządów okręgów.

Ciekawe, że w Warszawie „sanacja“ doliczyła się tylko 400 świń, brak między podanemi nazwiskami znanych działaczy sanacyjnych, którzy odpowiadać będą przed sądem za różne złodziejstwa — większość to ludzie, którzy odnoszą się z dużą dozą krytycyzmu do sanacji.

Zarząd jednej z kresowych organizacji podał listę, na której na pierwszem miejscu figurował ów poseł, któremu się stodoła w głowie przewróciła, oraz wszystkich renegatów, którzy przeszli do sanacji.

W końcu listu znajdował się dopisek: „U nas świń więcej niema, ale u was w Warszawie, to każdy jeden z B. B. to świnia i basta“.

Z Sejmu Śląskiego.

Ostatnie posiedzenie Sejmu śląskiego we środę, dnia 17/VI 1931 odbyło się pod znakiem bezrobocia. Nastrój w Sejmie podniecony był wypadkami, które rozegrały się kilka godzin przed posiedzeniem w Katowicach, gdzie policja strzelając do tłumu bezrobotnych, zabiła jednego robotnika i raniła ciężko dwóch dalszych robotników. Na porządku dziennym znajdował się wniosek wzywający Komisję budżetową do wyszukania środków na zasiłki dla bezrobotnych. Z klubu socjalistycznego przemawiali w tej sprawie tow. Dr. Glücksmann i tow. Machej. Z klubu Korfantego przemawiał Sosiński, Dr. Hager i Korfanty. Mówcy socjalistyczni wskazywali na katastrofalne położenie bezrobotnych, którym rząd zabiera ostatnią deskę ratunku, którą jest zasiłek doraźny. Tow. Machej wskazywał na przechwałki wielbicieli rządów sanacyjnych, które mają być rządami silnej ręki, a nie potrafią wyrównać krzyczącej niesprawiedliwości społecznej, i pozwalają na to, że z jednej strony setki tysięcy robotników ginie z głodu z powodu braku zarobków i zasiłków dla bezrobotnych, podczas kiedy z drugiej strony urzędnicy na kierowniczych stanowiskach w naszym przemyśle, pobierają setki tysięcy złotych pensji miesięcznie. Mowca nie dowierza jednak dzisiejszej większości sejmowej, aby zechciała zająć się poważnie losem bezrobotnych. Zdaniem mowcy nietylko pieniądze znaleść się muszą, lecz musi zostać uchwalony nareszcie socjalistyczny projekt ustawy, który raz na zawsze ureguluje wypłacanie zasiłków doraźnych, tak, aby każdy bezrobotny wiedział do jakiej zapomogi ma prawo wtedy, kiedy pracy otrzymać nie może.

Sejm przekazał wniosek Komisji budżetowej.

Pragniemy zaznaczyć, że takiż wniosek socjalistyczny zalega już od miesiąca lutego w Komisji budżetowej, której przewodniczącym jest poseł Dr. Chmielewski z klubu Korfantego a komisja dotychczas sprawy nawet nie próbowała załatwić.

Na tem samem posiedzeniu Sejm uchwalił wniosek zgłoszony przez klub socjalistyczny, wzywający rząd do zmiany ustawy o rentach inwalidzkich, na korzyść inwalidów ciężko poszkodowanych, kwalifikowanych, oraz na korzyść wdów i pozostałych rodziców. Jako referent komisji i zarazem wnioskodawca występował tow. Machej.

W sprawie odszkodowań dla uchodźców uchwalił sejm rezolucję do rządu, w której domaga się likwidacji pretensji uchodźców w drodze ustawy. Tow. Machej wskazał przy tej sposobności na słuszne stanowisko uchodźców, którzy dla Polski utracili swoje mienie, chleb i pracę, których używano do robienia wyborów a po wyborach kulawy pies o nich się nie zatroszczył. Jeżeli Polska nie chce zostać wiecznym dłużnikiem w stosunku do tej garstki patrjotycznej ludności — mówił tow. Machej — to musi jak najprędzej przystąpić do likwidacji pretensji uchodźców. Uchodźcy w dużej części sami ponoszą winę, gdyż ciągle pozwolili się oszukiwać przez niesumiennych graczy.

W sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, uchwalił Sejm rezolucję wzywającą rząd do zmiany obowiązującej ustawy, aby bezrobotny mógł pobierać zasiłek podczas bezrobocia do 18 miesięcy. Tow. Machej domagał się zniesienia wogóle ograniczenia wypłaty zasiłku dla bezrobotnych, dopóki ten bezrobotny pracy otrzymać nie może. Większość, kluby: sanacyjny, Korfantego i niemiecki, przeszły nad wnioskiem socjalistów do porządku.

W niedzielę, dnia 12 lipca br. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego wspólnie z P. P. S. i N. S. P. P. w Leszczynach urządzają

WYCIECZKĘ

do lasku p. Schuberta na Łęgi. Wymarsz o godz. 2-giej popołudniu od p. Wilczyńskiego.

Czysty dochód przeznaczony na Dom Robotniczy.

Pomoc społeczna dla bezrobotnych w pow. bialskim.

Jak się dowiadujemy od tow. Pająka, który przyjęty został w dniu 8 lipca 1931 r. przez starostę bialskiego Dra Albertiego — z inicjatywy pana starosty powstał fundusz powiatowy przeznaczony na szeroką akcję pomocy dla bezrobotnych powiatu bialskiego w nadchodzących miesiącach jesiennych i zimowych. Starosta ma zamiar jeszcze w miesiącu lipcu zaprosić na specjalne posiedzenie przedstawicieli wszystkich warstw ludności bez różnicy na narodowość i przekonania polityczne, celem omówienia kwestji pomocy dla dotkniętych kryzysem gospodarczym.

Coraz większa nędza panująca wśród rodzin bezrobotnych skłoniła starostę do powyższej akcji w przekonaniu, że całe społeczeństwo zrozumie doniosłość i powagę sprawy i przyczyni się nietylko światłemi radami ,lecz i materjalnej nie poskąpi pomocy, celem złagodzenia głodu — jaki zagląda do wielu izb bezrobotnych.

Przedewszystkiem na ten cel przeznaczone zostaną większe fundusze przez Radę Powiatową, Magistrat miasta Białej i Kęt, oraz Miejską Kasę Oszczędności, pozatem wyłonić się mający Komitet zwróci się do sfer przemysłowych i zamożniejszych obywateli miasta Białej z prośbą o pomoc, która jest konieczną nietylko ze stanowiska ludzkości, lecz również w dobrze zrozumiałym interesie miasta, jego obywateli i Państwa.

Zebrane fundusze zostaną — według projektu pana starosty — zużyte na zakupno żywności, jak ziemniaków, kaszy, tłuszczu oraz węgla, które to produkta za pośrednictwem specjalnych komitetów gminnych będą rozdzielone wśród najbardziej pomocy potrzebujących.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że należy w całej rozciągłości inicjatywę pana starosty wynikającą z dobrze zrozumiałego interesu Państwa i społeczeństwa poprzeć usilnie i życzyć jej pełnego powodzenia.

Tow. Pająk oświadczył też panu staroście, że tam gdzie chodzi o łagodzenie nędzy ludzkiej, a przedewszystkiem o pomoc dla bezrobotnych ,to miejscowa organizacja P. P. S. uczyni wszystko, by ta pomoc była jak największą i jak najskuteczniejszą.

Sytuacja bowiem jest groźna. Najbliższe miesiące przyniosą niewątpliwie jeszcze pogorszenie tej sytuacji i dlatego obowiązkiem wszystkich obywateli miasta jest spieszyć z pomocą, gdyż głód niezaspokojony w formach prawa, może stać się nieszczęściem i dla nasyconych.

Inicjaatywa jest dobra. Chodzi tylko o pośpiech i szeroką akcję.

———

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Otwarcie „Domu Spółdzielczego" w Ustroniu.

Jedną z rzadkich uroczystości obchodzili robotnicy Śląska Cieszyńskiego, w niedzielę, dn. 28 czerwca b. r. Oto robotnicza spółdzielnia „Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze" w Ustroniu przystąpiło do otwarcia nowo zbudowanego, okazałego domu spółdzielczego wzniesionego naprzeciw hotelu kuracyjnego w najpiękniejszem miejscu w środku gminy Ustroń. Kilka set obywateli obojga płci, kilkudziesięciu siłaczy z własną orkiestrą, liczni goście i delegaci spółdzielni zjawili się na uroczystość do Ustronia. Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej w Warszawie reprezentowała p. Sochacka. Władze wojewódzkie reprezentował p. Dr. Zagóra z Cieszyna. Radę Okręgową Śląskich Spółdzielni zastępował tow. Machej, Związek Gospodarczy w Białej tow. Dr. Gross, Polskie Spółdzielnie w Czechosłowacji tow. Wawreczka, Oddział Zw. Spółdzielni w Katowicach p. Krzemieński.

O godz. 10 rano ruszył pochód od sklepu centralnego do nowego domu. Na czele powiewał tęczowy sztandar spółdzielczy. Dalej w pochodzie czerwone sztandary robotniczych organizacyj.

Po wygłoszonych przemówieniach: Dra Zagóry, p. Sochackiej, tow. Macheja, p. Krzemieńskiego, tow. Dra Grossa, tow. Regera i tow. Wawreczki, publiczność w podniesionym nastroju udała się do domów, aby po krótkim wypoczynku powrócić na festyn ogrodowy urządzony z ramienia Spółdzielni w ogrodzie hotelu „Beskid".

Zgromadzenie.

W ostatnich tygodniach odbyły się zgromadzenia publiczne w różnych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego. W Pruchnej, Jaworzu, Kończycach Małych, Międzyrzeczu, Zabrzegu, Ligocie, Zarzeczu i innych, na których przemawiali tow. Reger i Machej. Wszędzie spotykamy ten sam obraz, obraz nędzy i rozpaczy. Zamiast robotników widzimy chodzące szkielety, zrozpaczone matki, których bezbarwne oblicza są wymownem świadectwem radosnej twórczości rządów pomajowych a ich skrofuliczne i gruźlicze dziatki ciężkiem oskarżeniem władz odpowiedzialnych za katastrofę, w której znalazła się klasa robotnicza.

Bezrobotni skarżą się na nasze władze, na Zarząd Funduszu Bezrobocia i na Biura Pośrednictwa Pracy. Dawniej — mówią bezrobotni — urzędy były zniemczone, ale człowiek mówiący po polsku, mógł się przecież porozumieć. Dzisiaj przy polskich rządach, polski robotnik szukający ratunku w niezawinionem nieszczęściu, nie może w naszych urzędach znaleść zrozumienia. Nie dowie się kiedy i jakiej pomocy może się spodziewać, czy i kiedy może otrzymać zatrudnienie, dlaczego mu odebrano legitymację bezrobotnych nie dając mu pracy???... Za to może usłyszeć uwagi na temat próżniactwa i t. p. Kiedy się to wszystko skończy?! Któż jeszcze wierzy, że mamy władze zajmujące się ochoną pracy i opieką społeczną?

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".

Trop w trop . . .

Ciekawe obrazki z polskiej „demokracji".

W jakich warunkach pracują obecnie posłowie opozycyjni, niech poświadczy następujący obrazek:

Poseł tow. **Czapiński** wyjechał w niedzielę, 28 czerwca, na konferencję powiatową P. P. S. w Nowym Targu. Wyjątkowo żadnych interwencji i zakazów ze strony władzy nie było tym razem, ale podczas referatu tow. posła wkroczył policjant z karabinem na ramieniu i zaczął sprawdzać zaproszenia. Ponieważ na sali było 385 delegatów, więc można sobie wyobrazić, ile czasu trwała ta procedura. Podziwu godny był spokój, z jakim odniosła się sala do tej szykany. Po przemówieniach tow. posła i tow. **Pająka** konferencję zamknął tow. **Słowakiewicz** — przewodniczący.

Z Nowego Targu tow. Czapiński udał się do Jordanowa, pow. Maków, na zapowiedziane tam zgromadzenie publiczne. Zgromadzenie miało odbyć się na werandzie domu jednego z miejscowych towarzyszy, ale zostało na wszelki wypadek zakazane. Gdy tow. poseł przybył na stację, oczekiwała go grupa miejscowych policjantów, która trop w trop przez górki, pagórki odprowadziła go do mieszkania, gdzie miało odbyć się zgromadzenie. Zebranym tow. poseł oświadczył, że wiecu nie będzie; wszyscy wobec tego rozeszli się do domów z wyjątkiem dziesięciu bliższych towarzyszy i znajomych, którzy usiedli sobie na werandzie. Policja naturalnie została też na werandzie, wsłuchując się w rozmowę obecnych. Po upływie pół godziny, gdy i to grono się rozeszło, pozostało tylko trzech ttow. razem z posłem i gospodarzem, i ci udali się do pokoju wewnętrznego na herbatę. **Policjant z Karabinem** wpakował się za nimi i na protest posła oświadczył, że gdzie jest więcej niż trzech obecnych, tam jest zebranie i on musi być obecny. Po pewnym czasie na skutek energicznego protestu policjant z pokoju wyszedł i ulokował się zzewnątrz przy otwartem oknie, pilnie wsłuchując się w rozmowę i nawet od czasu do czasu rzucając swoje uwagi. Gdy poseł zwrócił się do policjanta z bardzo energicznym protestem, tenże oświadczył, że po pierwsze musi dbać o zdrowie posła, a po drugie, przecież i dla niego wywody posła są bardzo ciekawe... Tak policjant kręcił się koło tego domu blisko trzy godziny. Wreszcie poseł w otoczeniu paru towarzyszy udał się bocznemi ścieżkami na stację. Policjant naturalnie zamykał ten mały pochód.

Powyższy obrazek daje pojęcie o dzisiejszych stosunkach policyjnych na prowincji, o warunkach pracy posłów i o naszej „demokracji" wogóle. Jordanów znajduje się w powiecie makowskim, gdzie praca socjalistyczna nie jest jeszcze silnie rozwinięta. Widocznie policja usiłuje uniemożliwić, albo przynajmniej bardzo utrudnić początki. Nic naturalnie nie wskóra, bo rzeczywistość polska silniej agituje niż opozycyjny poseł. Natomiast to pakowanie się do pokoju prywatnego, gdzie przy herbacie siedzi dosłownie trzech robotników ze swoim posłem, jest wprost niesłychane. Tego, zdaje się, jeszcze nawet w dzisiejszej Polsce, nie było.

———

Z życia organizacyjnego.

Walne zgromadzenie TURa w Mikuszowicach.

Na Walnem zgromadzeniu TURa w Mikuszowicach przy bardzo licznym udziale członków złożył sprawozdanie za okres sprawozdawczy tow. Stanisław **Piątkowski.** Ustępującemu Zarządowi wyrażono pełne zaufanie.

Po referacie tow. Piątkowskiego Stan. wybrano nowy Zarząd. Ponieważ tow. Piątkowski Stan. zrezygnował z godności przewodniczącego ze względu na to iż przebywa obecnie w Bestwinie, wybrano przewodniczącym tow. Leopolda Piątkowskiego.

Zgromadzenie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem kilku rewolucyjnych pieśni.

Pisarzowice.

W dn. 26/IV odbyło się liczne zgromadzenie T. U. R. i P. P. S. w Pisarzowicach, na którem obszerny referat o obecnej sytuacji wygłosił tow. **Piątkowski,** hucznie oklaskiwany przez zebranych. Zgromadzenie uświetniła swemi występami orkiestra dęta T. U. R.

Akademja w Radziechowach.

W dn. 3/V br. odbyła się w Radziechowach Akademja poświęcona znaczeniu 1-go Maja.

Na Akademję przybyli licznie chłopi i robotnicy wraz z rodzinami, zapełniając szczelnie salę. Do zebranych przemówił tow. **Piątkowski,** którego zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami. Po przemówieniu tow. Wojtyły Akademja przeciągnęła się do późnego wieczora, urozmaicona wspólną kolacją i śpiewem robotniczych i ludowych pieśni.

Zaznaczyć jeszcze trzeba, iż endecki Obóz Młodych rozleciał się zupełnie, a członkowie jego wraz z Zarządem wstąpili do T. U. R., który obecnie pod energicznem kierownictwem tow. Pieronka rokuje piękne nadzieje na przyszłość.

Publiczne zgromadzenie w Koszarawie.

W dn. 7/VI br. odbyło się w sali Kółka Rolniczego w Koszarawie publiczne zgromadzenie przy udziale około 300 chłopów. Do prezydjum wybrano naczelnika i sekretarza gminy.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. St. **Piątkowski,** hucznie oklaskiwany przez zebranych. Tow. **Graca** referował o sprawach organizacyjnych i jedności chłopsko-robotniczej.

Na usilne prośby zebranych, oraz naczelnika gminy, wygłosił tow. Piątkowski jeszcze drugi referat o położeniu chłopów w Polsce i zagranicą, nagrodzony przez zebranych żywiołowemi oklaskami.

W imieniu gminy i obywateli miejscowych złożył tow. Piątkowskiemu podziękowanie za wygłoszone referaty, zapraszając go do ponownego przybycia do Koszarawy.

Publiczne zgromadzenie w Bestwinie.

W dn. 14/V br. odbyło się w Bestwinie publiczne zgromadzenie w sali p. Thiebergera.

Do prezydjum wybrano tow. Sabudę J. i ob. Fejdycha.

Obszerny referat wygłosił tow. **Piątkowski,** rzęsiście oklaskiwany przez zebranych.

Do głosu zapisał się także p. Niemczyk, b. sekretarz enperowskiego zw. budowlanych na Górnym Śląsku, który plótł trzy po trzy o bankructwie socjalizmu.

Po otrzymaniu ciętej odprawy od tow. Sabudy i Piątkowskiego, gęby więcej nie otworzył.

Zgromadzenie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Zgromadzenie publiczne w Lipowej.

W dn. 21/VI br. odbyło się w sali restauracji p. Michalskiego w Lipowej publiczne zgromadzenie, na którem referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. **Piątkowski,** hucznie oklaskiwany.

Tow. Graca mówił o potrzebie łączności chłopa i robotnika, zaś tow. Jakubiec wskazał na żerowanie endeckie po wsiach żywieckich.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach tow. Piątkowskiego o roli endecji, tej drugiej orędowniczki faszyzmu i kapitału, zgromadzenie zakończono. Nadmienić musimy, iż mimo obecności na zgromadzeniu licznych zwolenników endecji, nikt z nich nie zabrał głosu, aczkolwiek byli wzywani, celem obalenia zarzutów tow. Piątkowskiego.

Zgromadzenie publiczne w Lesnej.

W ten sam dzień o godz. 4 popoł. odbył się liczny wiec pod gołem niebem w Lesnej.

O położeniu klasy robotniczej referował tow. **Piątkowski.**

W dyskusji przemawiali ttow. Graca i Szymik.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ohydna rola p. Mędrzaka.

Nie dla przyjemności, a nawet ze wstrętem zabieramy głos poraz ostatni w sprawie renegata Mędrzaczka Filipa. Czytelnicy naszego pisma wiedzą już o tem, jak p. Mędrzak dał się kupić sanacji, a właściwie p. Dr. Döllingerowi, działającemu z ramienia przedwyborczych metod policyjnych.

Jesteśmy w posiadaniu dokładnych wiadomości, w jaki wstrętny sposób dokonywano tej operacji. Słabemu fizycznie i duchowo p. Mędrzakowi możnabyłoby jeszcze wybaczyć ten zdradziecki czyn, jeżeli się zważy, że po drugiej stronie występowały osoby będące mistrzami w procederze szantażu, przekupstwa i t. p. „sanacyjnych moralności".

Nieświadomy i nieinteligentny p. Mędrzak uległ. Partja nasza zupełnie tego nie odczuła. Nikt też w P. P. S. czynem Mędrzaka się nie przejmował, gdyż wiadomo było zgóry, że oprócz wyrzutów sumienia nic innego p. Mędrzakowi z czynu zdrady nie pozostanie i że sanacja sama renegata się wyprze. Tak się stało jak przewidzieliśmy.

Jeżeli zabieramy dzisiaj głos w tej sprawie, to dlatego, że obecnie wpadł nam w rękę dokument jeszcze jednego ohydnego czynu popełnionego przez p. Mędrzaka.

Różni byli w partjach socjalistycznych i w innych odszczepieńcy i zdrajcy. Takiego wypadku, jaki ma miejsce z p. Mędrzakiem, jeszcze bodaj nie było.

Oto p. Mędrzak nie ograniczył się do zdrady szeregów, lecz jeszcze z własnego popędu **fałszywie i bezpodstawnie zadenuncjował P. P. S. jej przewódców i instytucje robotnicze.**

W celu uwiecznienia tego ohydnego czynu zdrajcy i prowokatora zamieszczamy poniżej dosłownie wyjątki z protokołu podpisanego przez p. Mędrzaka w Starostwie w Białej w dniu 20 listopada 1930 r. Czytamy w tym protokole co następuje:

Staje 20 listopada 1930 w Starostwie Filip Mędrzak i oświadcza, że Powiatowy Związek Gospod. ma osobne konto, z którego udziela subwencje dla O. K. R. P. P. S. w Białej, gdzie mieszczą się pozycje na koszta wyjazdów Milicji P. P. S. do Krakowa w dniu 29/6 1930 r. O ile sobie przypominam pozycja ta wynosi około 3.000 zł.

Zarządzenia w tej sprawie wydaje wyłącznie Dr. Gross, co się sprzeciwia statutowi, bo niema na to uchwały Rady Nadzorczej.

Również bez uchwały Rady Nadzorczej udzielił Dr. Gross pożyczki na Dom Robotniczy w Straconce.

Mam silne podejrzenie, że przy układaniu bilansu tak postępuje Dr. Gross, aby nie wykazać prawdziwych nadwyżek w celu ukrócenia podatku i aby nie wpisywano na zwroty dla członków P. P. S.

Biała, dnia 20 listopada 1930 r.

Filip Mędrzak m. p.

Starostwo w Białej wysłało ten dokument hańby Mędrzakowej z własną opinją, o której niebawem napiszemy — do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Wadowicach.

Rewizja Sądu i kilkudniowa lustracja Związku Gospodarczego przez lustratora z Warszawy wykazała, że prowokatorskie **doniesienie p. Mędrzaka jest fałszem.**

Cała akcja niektórych endeckich sanatorów w Białej, którzy budowali swoje zamiary na głupocie renegata, spełzły na niczem. Nie jest to jednak zasługą p. Mędrzaka, który świadomie dążył do zniszczenia wielkiego dorobku klasy robotniczej, jaki stanowią spółdzielnie. Mimo tego w bezczelności swojej p. Mędrzak jeszcze opowiada, że on uratował P. P. S. w Białej i jej członków przed represjami przedwyborczemi. Niesłychana głupota czy bezczelność. Wydaje się nam, że jedno i drugie kieruje mózgownicą tego szkodnika społecznego.

Nie kto inny tylko p. Mędrzak czynił stale wyrzuty pod adresem tow. Dr. Grossa, że nie chce dać pieniędzy ze spółdzielni na P. P. S. i Milicję. Nie kto inny tylko Mędrzak przysięgał i przysięgę od Milicji odbierał — on organizował wyjazd do Krakowa i on molestował Dr. Grossa o pieniądze na podróż.

Zestawienie tych faktów wskazuje wyraźnie na prowokacyjne metody renegata.

Po ujawnieniu tej ohydy żaden uczciwy człowiek, a przedewszystkiem nikt z towarzyszy i robotników nie powinien podać ręki i zamienić ani słowa z prowokatorem. Tylko pogarda powszechna może być sprawiedliwą karą za tak ohydny czyn.

Niech w szeregach robotniczych pamięć zaginie o tem, że p. Mędrzak był czy udawał kiedyś towarzysza i ideowca.

Z sali sądowej.

Onegdaj odbyła się przed Sądem okręgowym w Cieszynie niezwykle ciekawa rozprawa karna do L. II. KKa. 32/31, sięgająca jeszcze roku 1918, a tło jej jest następujące:

J. K. w piśmie do sądu wniesionem zarzucił Ludwikowi Kamińskiemu, dozorcy domu, Bielsko, Mickiewicza, iż był on w roku 1918 we Włoszech najzagorzalszym antypolskim agitatorem do armji polskiej ochotnikom odgrażał się, iż za jego przyczyną będą oni wieszani i strzelani.

Kamiński poczuł się na czci sromotnie dotknięty i wniósł skargę. Sprawa po różnych perypetjach oparła się ostatecznie o Sąd okręgowy w Cieszynie, który po przesłuchaniu świadków i po przeprowadzeniu ścisłego dowodu prawdy wydał wyrok uwalniający i skazał Kamińskiego na ponoszenie znaczniejszych kosztów sporu.

Stwierdzono bowiem, że Kamiński faktycznie odgrażał się do armji polskiej wstępującym ochotnikom, że będą strzelani i wieszani i że w karygodny sposób straszył tych, którzy mieli zamiar wstąpić do tejże armji.

Tyle sprawa sądowa.

Ze swej strony dodać musimy, że opinja publiczna też ma coś do powiedzenia, by w ciężkiej chwili kryzysu gospodarczego nie panoszyli się u nas jawni wrogowie, a prawdziwi budowniczowie i obrońcy Polski ginęli z głodu.

Osobnik, który chętnieby strzelał do polskich obrońców, powinien zrozumieć, że nie będzie się cieszył poparciem ludzi, którzy z racji tych obrońców sprawują urzędy w Polsce.

Korespondencje.

CIESZYN. Bezrobocie, — nie wywołuje ono u nas widowisk takich, jak strzelanie do tłumu, szarże policji na koniach i innych takich „dobrodziejstw", któremi obdarza ludność sanacja po zwycięskich wyborach w miastach i okręgach przemysłowych. Nie znaczy to jednak, jakobyśmy nie mieli na Śląsku Cieszyńskim zmory bezrobocia. Utarczki z policją mieliśmy także i na naszym terenie. Przeważnie jednak ludność nasza, nasi bezrobotni z licznemi przeważnie rodzinami — stacza się bez większego szemrania w „dolinę śmierci". Niechżeby dzisiaj poszli agitatorzy i posłowie sanacyjni pomiędzy te masy bezrobotnych, popatrzyli na nich i na ich rodziny. Niechby zobaczyli te wynędzniałe twarze bezrobotnych, szukające zatrudnienia i zarobku dla wyżywienia swoich rodzin. Niechaj zobaczą jak niewinne ofiary — dzieci bezrobotnych — stają się pastwą najstraszliwszych nieuleczalnych chorób pochodzących z niedostatecznego odżywiania.

Temi zagadnieniami zajmowała się Rada Robotnicza w Cieszynie na posiedzeniu dnia 19 czerwca 1931, a wynikiem obrad było uchwalenie następującej rezolucji:

Rezolucja

uchwalona przez Radę Robotniczą w Cieszynie dnia 19, oraz na zgromadzeniu bezrobotnych w Kończycach Małych dnia 22 czerwca 1931 r.

Wobec niesłabnącego bezrobocia, nawet w czasie, w którym roboty sezonowe winny znajdować się w pełnym toku, zgromadzeni domagają się od odpowiedzialnych władz następujących zarządzeń:

1. Nie dopuszczać do pracy na Śląsku Cieszyńskim względnie w województwie śląskiem nikogo z poza granic naszego województwa. Nie zatrudniać robotników posiadających własne gospodarstwa, dające możność wyżywienia ich rodzinom.

2. Wydać zarządzenie, aby do pracy przyjmować wolno było tylko ludzi poleconych przez Urząd Pośrednictwa Pracy, które to urzędy winne być zorganizowane przy każdym urzędzie burmistrzowskim i wójtowskim. Zatrudnianie robotników przyjętych z pominięciem Urzędu Pośrednictwa Pracy winno być karane aresztem.

3. Kontrola bezrobotnych winna odbywać się w każdej gminie, dla zaoszczędzenia czasu, obuwia i odzieży bezrobotnych.

4. Wszystkim bezrobotnym, którym Urzędy Pośrednictwa Pracy nie są w stanie dostarczyć pracy zarobkowej, wypłacać należy wystarczający do życia zasiłek, bez względu na to, czy dany bezrobotny ma statutowe prawo do zasiłku lub nie.

5. Przy przyznawaniu zasiłków z Państwowej pomocy doraźnej, nie należy potrącać bezrobotnym kwot, które dany bezrobotny otrzymuje z tytułu kalectwa lub inwalidztwa, o ile chodzi o kwoty wyrażające się w kilku lub kilkunastu złotych.

6. Usunięcia szykan ze strony kamieniczników i właścicieli domów w stosunku do bezrobotnych, z powodu niepłacenia czynszu mieszkaniowego.

7. Zgromadzeni domagają się rozpoczęcia intenzywnej budowy mieszkań, szkół, gmachów publicznych i t. p. Dalej, skrócenia dnia roboczego w przemyśle i na roli, przy jednoczesnem zatrzymaniu dotychczasowych zarobków i odpowiedniego podwyższenia akordów. Koszty bezrobocia powinni pokrywać w pierwszym rzędzie przemysłowcy i ich sowicie opłacani dyrektorowie, którzy ponoszą lwią część winy za stan rzeczy, który grozi ruiną całej klasie pracującej.

Powyższa rezolucja uchwalona została także na licznem zgromadzeniu bezrobotnych w Kończycach Małych, które odbyło się w poniedziałek dnia 22 czerwca br., na którem przemawiał tow. Machej.

Rezolucja złożona została w Starostwie w Cieszynie i przesłana do Wydziału pracy i opieki społecznej Śląskiego Urzędu wojewódzkiego.

Z Czechowic. Z organizacji kobiet. Przed kilku tygodniami zostały założone w tut. gminie dwa Komitety P. P. S. kobiet, które zabrały się energicznie do pracy, tak organizacyjnej jakoteż i do pracy społecznej. Na jednem ze wspólnych posiedzeń przy składaniu sprawozdania Komitety te razem liczą przeszło 200 członków płacących składki, odbywają prawie że co tygodnia posiedzenia, omawiając różne sprawy. Wyłoniły z siebie Robotniczy Komitet Opieki nad Dzieckiem, który za cel wytyczył sobie zorganizowanie kolonji letnich. W skład tego Komitetu weszli ttow. Mentlowa, Janikowa, Hoczkowa, Folwarczna, Sławkowa, Piotrowska, Tycowa, Szypułowa, Warzechowa, Srokowa, Farugowa, Eisenbergowa, Zieleźnik, Zemlak, Eisenberg, Dr. Loewy, Dr. Karfiolowa, Sum.

Urządzono dla zyskania funduszów festyn, który odbył się dnia 7 czerwca br., urządzono zbiórki wśród obywateli oraz w firmach tak, że razem uzyskano kwotę 4.200.— zł. Oczywiście zwrócono się także o subwencję do Kasy Chorych w Bielsku i do Urzędu gminnego, skąd jednak aczkolwiek dotychczas nie udzielono jeszcze subwencji, to jednak Urzędy te mają wielkie zrozumienie dla tej sprawy i napewno grosza na ten cel szczędzić nie będą.

Kwota, jaką uzyskano już teraz, świadczy o tem, jak silnie społeczeństwo poparło tę akcję, która to okoliczność pozwala Komitetowi wysłać na kolonje do Istebnej 115 dzieci szkolnych, uznanych przez lekarza za koniecznie potrzebujących kolonji letniej. Dozór i kierownictwo tej kolonji spoczywa w rękach tutejszego nauczyciela szkoły wydziałowej p. Siwego, oraz delegowanych przez Zarząd członków. Dzieci zostaną wysłane do Istebnej, gdzie wydzierżawiono od tartaku cały budynek na czas trwania kolonji, t. j. na 6 tygodni. Wyjazd nastąpi dnia 7 lipca br.

Robotniczy Komitet Opieki nad Dzieckiem jest pierwszym Komitetem, który o własnych siłach urządził kolonję letnią dla dziatwy szkolnej. Jak słychać Komitet po spełnieniu swego zadania nie rozwiąże się i będzie rok rocznie organizował kolonje oraz inne akcje opieki nad dzieckiem. To też praca Komitetu wywarła na obywatelach prawdziwy podziw i szacunek.

Wiadomości z ostatnich tygodni.

Demonstracja bezrobotnych w Żywcu.

W Żywcu odbyło się wielkie zgromadzenie bezrobotnych w sali magistratu w Żywcu. Obecnych było przeszło 1000 bezrobotnych, przewodniczył tow. Kudzia, referowali tow. Rosner i Pysz z Białej. Po dyskusji, w której przemawiał szereg towarzyszów, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucję, żądającą natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych i regulacji potoków górskich w Żywiecczyźnie ,oraz zasiłków dla tych, którzy pracy nie mogą otrzymać, tudzież protestującą w ostrym tonie przeciw obniżce zasiłków dla bezrobotnych o 10% i skróceniu okresu zasiłków z 17 do 13 tygodni. Zgromadzenie zakończyło się okrzykiem na cześć P. P. S., poczem wyłoniona z pomiędzy zgromadzonych delegacja udała się do starosty żywieckiego.

Pokój do przyjęć w starostwie delegacja zastała zamknięty wobec czego dostała się do innego biura, do zastępcy starosty, który zaczął z delegacja konferować. Tymczasem przed starostwem zebrał się wielki tłum bezrobotnych, któremu 20 policjantów z najeżonemi bagnetami broniło wstępu do gmachu starostwa.

W czasie konferencji delegacji z zastępcą starostwa wpadł do pokoju sam starosta Galotzy, z wielkim gniewem, zażądał, by delegacja natychmiast opuściła lokal i oświadczył, że sam będzie rozmawiał z bezrobotnymi. W istocie zaczął wygłaszać mowę do tłumu, usiłując go podburzyć

przeciw towarzyszom sekretarzom, a wychwalając dobroć rządu i jego opiekę nad bezrobotnymi. Tłum przybrał postawę wrogą i przerywał mowę starosty okrzykami na cześć PPS., a przeciw sanacji. Wreszcie starosta zrezygnował z laurów mówcy wiecowego, zaprosił delegację z powrotem do starostwa i odbył konferencję.

Zaznaczyć należy, że powiat żywiecki liczący przeszło 6000 bezrobotnych, z których większość nie otrzymuje żadnego zasiłku, otrzymał od 1 stycznia do końca kwietnia r. b. zaledwie 4500 zł. na zasiłki doraźne.

Radziechowy.

W poniedziałek, dnia 29 czerwca br. odbyło się w naszej gminie uroczyste otwarcie miejscowego Oddziału TURa. Udział w uroczystości wzięli delegaci z następujących miejscowości: Biała, Browar-Wieprz, Żywiec, Zabłocie, Węgierska Górka i Wilkowice, Bestwina, Komorowice, Kęty, Czaniec, Wadowice, Mikuszowice, Sporysz.

O godzinie 9-tej rano na przystanku kolejowym w Radziechowach oddział umundurowanych Turowców z tow. Pieronkiem jako przewodniczącym na czele i orkiestra, powitał przybyłych przedstawicieli TURa. Ze stacji uformował się barwny pochód liczący przeszło 300 osób.

Uroczystość otworzył przewodniczący Komitetu tow. Wojtyła okolicznościowem przemówieniem. Następnie referaty wygłosili tow. Pysz i Piątkowski. Po przemówieniach poszczególnych delegatów chór TURa z Białej odśpiewał kilka robotniczych i ludowych pieśni, za co został nagrodzony oklaskami. Orkiestra mandolinistów z Żywca odegrała kilka utworów muzycznych, poczem nastąpiła wspólna fotografja i wpisywanie się obecnych do księgi pamiątkowej. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Przez cały dzień zbierano datki na cele oświatowe TURa. Mimo szalonej agitacji księdza miejscowego przeciwko TURowi uroczystość wypadła bardzo dobrze. Charakterystyczne jest to, że władze policyjne nie pozwoliły udać się TURowcom na samochodach ciężarowych z Bestwiny, Komorowic i z Żywca, a natomiast związki strzeleckie i inne organizacje co niedzielę jeżdżą samochodami ciężarowemi bez przeszkód.

Gdzież do pioruna równość wobec prawa czy przepisu? Czy o tem nie wiedzą Starostwa **powiatowe?**

Krzyżowa.

W niedzielę, dnia 21 czerwca br. o godz. 1 w południe odbyło się zgromadzenie w lokalu ob. Antoniego Jędrzejasa zwołane przez P. P. S. Zagaił i przewodniczył tow. Wrzeszcz. Referat polityczny i gospodarczy wygłosił tow. Pysz. Uchwalono jednogłośnie hołd i uznanie dla więźniów brzeskich z Centrolewu oraz wyrażono zaufanie dla centralnych władz P. P. S.

Zgromadzenie zakończono w podniosłym nastroju. Udział w zgromadzeniu wzięło około 50 obywateli — bezrolnych i włościan miejscowych.

Moszczanica.

W niedzielę, dnia 5 lipca br. odbyło się w lokalu Kółka Rolniczego w Moszczanicy zgromadzenie członków P. P. S. Na zgromadzeniu tem dokonano połączenia Komitetu P. P. S. w Koczurowie z Komitetem P. P. S. w Moszczanicy. Referował tow. Wojciech Kudzia. Wybrano wspólny Zarząd z tow. Adolfem Tomaszkiem i Kudzią na czele. Nowy Komitet szykuje się do wyborów gminnych, które niebawem mają się odbyć, by usunąć nieudolną gospodarkę dotychczasowego wójta, który uwiecznił gospodarkę gminną. Wprowadzenie do Rady gminnej ludzi cieszących się pełnem zaufaniem obywateli jest koniecznością.

Towarzyszom chłopom w Moszczanicy przesyłamy życzenia wszelkiej pomyślności w pracy dla dobra ogólnego.

Baczność TUR-owcy!

Zarząd Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Czańcu zawiadamia wszystkie Oddziały TURa w okręgu bialskim, że **uroczystość otwarcia TURa w Czańcu** odbędzie się **nie 15 lecz 2-go sierpnia br.**

Zarząd uprasza wszystkie Oddziały TURa, by wobec tego w dniu **2-go sierpnia br.** nie urządzały żadnych uroczystości ani zabaw u siebie, lecz by gremjalnie przybyły na uroczystość otwarcia TURa do Czańca. Bliższe szczegóły uroczystości zostaną podane w zaproszeniach.

Równocześnie prosimy, by te Oddziały, które mają zamiar do nas w dniu 2 sierpnia 1931 przybyć z popisami, zawiadomiły o tem podpisany Zarząd najpóźniej do 20 lipca br.

Zarząd TURa w Czańcu.

Kasa pośmiertna w Bielsku.

Zarząd Kasy Pośmiertnej w Bielsku zawiadamia, że w ostatnich tygodniach zmarli następujący członkowie Kasy Pośmiertnej:

1) **Zuzanna Mikler,** zamieszkała w Bielsku przy ul. Wyspiańskiego Nr. 10, zmarła w dniu 16 czerwca br. w 61 roku życia.

2) **Goryl Zofja,** zamieszkała w Białej, przy ul. Żywieckiej 33, zmarła w dniu 18 czerwca br. w 71 roku życia.

3) **Pisch Anna,** zamieszkała w Olszówce dolnej 24, zmarła w dniu 21 czerwca br. w 62 roku życia.

Cześć ich pamięci!

Zarząd uprasza członków o regularne opłacanie składek pośmiertnych, by uniknęli przy wypłacie zasiłku statutowych trudności. Zasiłek pogrzebowy wynosi na trzeci kwartał 560 zł. Do zapłacenia jest 86 znaczek.

Zarząd Kasy Pośmiertnej
w Bielsku.

Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego złożyli:

„Bezimiennie" zł. 5.—, G. W. 10 zł., zebrano na zgromadzeniu P. P. S. w Porąbce zł. 6.—

NADESŁANE.

Zamknięcie łaźni miejskiej.

Ze względu na słaby ruch w porze letniej łaźnia miejska we wtorki w czasie od 1/VII do 30/IX br. będzie zamknięta.

Nowe ceny chleba.

Komisja cennikowa przy Magistracie m. Białej ustaliła na posiedzeniu w dniu 2 lipca br. następujące ceny chleba:

1 kg. żytniego chleba 65% przemiału **44 gr.**

1 kg. żytniego chleba przemiału 70% na 41 gr.

Winni pobierania cen wyższych będą karani 6 tygodniowym aresztem lub grzywną do 10.000 zł.

Obwieszczenie.

Wszystkie narzędzia miernicze t. j. wagi, odważniki, pojemniki, przymiary i t. p. używane lub przechowywane w sklepach, magazynach, fabrykach i warsztatach, aptekach, drogerjach, przedsiębiorstwach gastronomicznych, przedsiębiorstwach rolnych, tartakach, młynach lub też innego rodzaju przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych o ile przez ich używanie będzie lub być może ustanawiana wartość rzeczy lub świadczeń n. p. przy kupnie, sprzedaży, kalkulacji, cen, ustalaniu zarobków akordowych, wydzielanie deputatów i t. p. podlegają obowiązkowi perjodycznej wtórnej legalizacji.

Wobec tego wzywa się wszystkich zainteresowanych posiadaczy narzędzi mierniczych miasta Bielska i okolicy, ażeby w czasie od 10 lipca 1931 do 10 sierpnia 1931 przedłożyli swe narzędzia miernicze legalizowane (cechowane) w 1929 roku lub jeszcze przedtem w Urzędzie miar w Bielsku do wtórnej legalizacji.

Urząd miar jest czynny dziennie od godz. 8 do godz. 12-tej.

Narzędzia miernicze zgłaszane do legalizacji winny być starannie oczyszczone.

Narzędzia miernicze nie dające się łatwo lub wogóle transportować mogą być legalizowane na miejscu ich użytkowania po wniesieniu stosownego podania do Urzędu miar.

Niestosujący się do powyższego naraża się na karę i konfiskatę narzędzi mierniczych.

Ogłoszenie.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Białej w Białej podaje do wiadomości interesowanych, że uchwałą z dnia 11 maja br. postanowił Zarząd wprowadzić na terenie miasta Białej z dniem 1 czerwca 1931 r. dla celów propagandy oszczędności „Książeczki urodzinowe".

Każde urodzone po dniu 31 maja 1931 na terenie miasta Białej dziecko bez względu na wyznanie otrzyma z Kasy książeczkę wkładkową z kwotą 5 złotych.

Książeczki urodzinowe wydawane są przez Zarząd Kasy na następujących zasadach:

1. Książeczki urodzinowe wydawane są dla dzieci urodzonych w Białej po dniu 31 maja 1931 r.

2. Włożonej przez Kasę na książeczkę urodzinową kwoty nie wolno podejmować przed upływem lat 10-ciu licząc od daty wystawienia książeczek urodzinowych.

3. Na każdą książeczkę urodzinową wkłada Kasa jednorazowo kwotę 5 złotych (słownie pięć złotych).

4. Potrzebna na książeczki urodzinowe suma wzięta będzie z funduszu zasobowego.

5. W razie śmierci dziecka wypłata złożonej przez Kasę wkładki następuje natychmiast na rzecz rodziców względnie spadkobierców.

6. Do każdej książeczki urodzinowej dołączona jest odpowiednia odezwa Zarządu Kasy.

7. Na każdej książeczce urodzinowej wyciśnięta jest pieczęć z napisem „Książeczka urodzinowa".

W związku z wprowadzeniem tych książeczek Zarząd Kasy zwraca się do osób zainteresowanych z prośbą o zapodanie do wiadomości Zarządu Kasy drogą listowną wypadków urodzin przy równoczesnem zapodaniu dokładnej daty urodzin dziecka, imienia i nazwiska dziecka, imion obojga rodziców oraz dokładnego adresu zamieszkania.

Biała, dnia 15 czerwca 1931 r.

Z Tygodnia Szkoły Zawodowej.

W związku z nawoływaniem do rozbudowy szkolnictwa zawodowego raczej wgłąb niż wszerz, nadsyła nam Dyrekcja szkoły handlowej specjalnej w Jarosławiu (Małopolska) garść informacyj o ustroju szkoły, który jest jedyny w w swoim rodzaju i godny naśladowania.

Jarosławska 4-klasowa szkoła handlowa specjalizuje w dwuch kierunkach: w spółdzielczym i administracyjno-rachunkowym. Ale choć jako szkoła wyżej zorganizowana, pomyślała, co ciekawe, o miejscowych potrzebach gospodarczych. Jej koncentryczny program nauki jest ustrojowo tak zestawiony, że zezwala niektórej młodzieży kończyć szkołę wcześniej, zawsze jednak ze świadectwem „ukończenia": po dwuch latach normalnej nauki może młodzież iść na sprzedawców do sklepów, po trzech na kantorzystów do handlu, przemysłu, bankowości i rolnictwa; studjum 4-letnie wyprowadza młodzież jużto na rachunkowych w związkach komunalnych i w urzędach skarbowych. Poza tem program jest dynamiczny t. zn. uwzględnia coraz to nowe zdobycze wiedzy i zmienną konjunkturę gospodarczą. Wychowanie młodzieży postawione na pierwszy plan działalności. Klasa 4-ta stoi na wysokości 8 klasy gimnazjalnej. Po ewentualne bliższe informacje najlepiej zwrócić się wprost do szkoły.

Sprostowanie.

Józef Siwek, asesor P. K. P. w Cieszynie, prosi nas o sprostowanie notatki zamieszczonej w „Wyzwoleniu Społecznem" z dnia 21/VI w sprawie tragicznego wypadku na dworcu P. K. P. w Cieszynie. P. Siwek pisze, że zarzuty skierowane przeciwko niemu w wymienionej notatce nie polegają na prawdzie.

Matura w Państwowem Gimnazjum Polskiem w Bielsku.

Egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum Polskiem w Bielsku, który się odbył w dniach od 19 do 26 maja br. pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Gimnazjum w Cieszynie p. Franciszka Popiołka, zdali następujący abiturjenci: Baczak Jerzy, Bielenin Mieczysław, Cyankiewicz Zdzisław, Czernek Tadeusz, Godyniówna Anna, Grabowski Stanisław, Hawerland Fryderyk, Hernas Władysław, Heynar Marjan, Janik Leopold, Koszykiewicz Czesław, Marszałek Rudolf, Maśka Karol, Midowiczówna Wanda, Mossler Marjan, Opuszyński Stanisław, Pochopień Jan, Przeździecki Janusz, Przybyła Adam, Sojkówna Gertruda, Sułkowski Juljan, Swigost Władysław, Swigotówna Janina, Szczerski Jerzy, Türschmidówna Stefanja, Tychawska Władysława, Białer Ludwik, Błahut Emil, Czarnacki Tadeusz, Duda Erwin, Ebel Maurycy, Grünberg Lejzor, Hołujówna Gabrjela, Horodecki Lesław, Jastrzębski Walter, Kaczkówna Salomea, Karcz Witold, Kopeć Jan, Kowalski Jan, Krygiel Adolf, Kudziełko Jan, Kuś Stanisław, Łukaszkiewicz Jan, Macner Herman, Malinczanka Marja, Michnik Stefan, Morawiec Stanisław, Nawratilówna Stefanja, Nikiel Jan, Prizówna Stefanja, Przybyłek Euzebjusz, Puppek Rudolf, Schmerzlerówna Irena, Słanina Stefan, Widuch Franciszek, Gawłowski Eryk i Słabiński Bogusław. Nadto z dopuszczonych do egzaminu 12 eksternów zdało 4: Frycz Franciszek, Hirkawski Roman, Maszczak Andrzej i Ostrowski Rudolf.

Szkoła Ogrodnicza Średnia Koedukcyjna w Białej.

Szkoła jest zakładem naukowym umożliwiającym, jużto dalsze kształcenie się w wyższych uczelniach, jużto daje typ pracownika-fachowca z tytułem technika ogrodnictwa. Zwrot opłat szkolnych dla dzieci urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, daje prawo w służbie wojskowej do podchorążówki i inne prawa w służbie państwowej, samorządowej i prywatnej, przewidziane dla absolwentów średnich szkół ogrodniczych. Opłata roczna zł. 1.50.— płatna w 2 ratach półrocznych. Zwolnienia do zł. 100.— przewiduje się. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyjaśnień dyrekcja szkoły codziennie — Biała, ul. Lipnicka L. 389.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem w Czechowicach.

Powiatowa Kasa Chorych w Bielsku otworzyła od dnia 16 czerwca 1931 Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w gmachu Filji w Czechowicach.

Godziny przyjęć we wtorki od godz. 3-ciej do 4-tej popołudniu.

Członkinie Powiatowej Kasy Chorych, jak i członkinie rodzin mogą się zwracać po porady w sprawach ciąży, karmienia i pielęgnowania niemowląt, w sprawach związanych z ciążą i wiekiem niemowlęctwa i t. p. w dniu i godzinach wyżej oznaczonych.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny Rudolf Dąbrowski w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.